

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 601 Lublin, Poland
annaanielaflak44@gmail.com

24 luty 2015 rok

Ojciec Święty Franciszek
The Holy Father Francis
W a t y k a n

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Drogi Ojciec Święty, Ojciec Przedwieczny, który objawił się w Panu naszym Jezusie Chrystusie tak bardzo odradza mnie w Sobie przez miłość Swą, w związku z czym miłość Jego przynagla mnie (2Kor 5, 14) do wypełnienia odwiecznych zamysłów Jego względem duszy mej, która odważnie i wytrwale żyje Ewangelią Jego, a ponieważ na moje tak liczne duchowe przesyłki nie mam absolutnie żadnego odzewu ze Stolicy Piotrowej, w związku z czym piszę ponownie, aby mogły wypełnić się odwieczne zamiary Stwórcy względem duchowego Dzieła Jego, które prowadzę w Nim. Nie zrażam się tą bezduszną ciszą na duchowe przesyłki me z Watykanu, jedynie tylko z wytrwałą i niezłomną wiarą żyję dla Niebieskiego Oblubieńca swego, który nieustannie żyje i działa we mnie, dlatego też bez granic zawierzyłam nieskończonemu miłosierdziu Jego, wiedząc z góry, że wypełnię odwieczną wolę Jego, bo mam na sercu i duszy dobro owiec Jego, które niejednokrotnie mają lęk przed prawdą i serwują nam absurd nad absurdami przesiąknięty pustką nad pustkami.

Jako wierna córka Nauczyciela Niebieskiego pokładam nadzieję jedynie tylko w Nim, bo On jedyny jest jedyną nadzieją, miłością i prawdą, jak to powiada nam Pismo Święte, także pełna wiary, miłości i nadziei wchodzę w duchową głębię Wszechmocnego, aby móc w świetle prawdy przesiąkniętej miłosnym ogniem Umiłowanego przekazać duchowe orędzie Jego, które zawarte jest w mistycznym Dziele Jego, które za wstawiennictwem Niepokalanej przekazuję w Nim.

Poprzez duchowe Dzieło najmiłosierniejszego Ojca Niebieskiego, które prowadzę w stwórczej i odkupieńczej miłości Jego szerzę duchowe Królestwo Jego, w związku z czym żyję odrobiną rajy wiecznego, który pozwala duszy mej zanurzać się w tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Ukochanego, i to tylko dlatego, że przyjąłam Święty Chrzest. Zjednoczona z Nieśmiertelnym w tajemnicach zbawczej śmierci i zmartwychwstania Jego poprzez duchowe Dzieło Jego, które prowadzę w Nim, głoszę Jego Samego, jak i duchowe życie w Nim, które pozwala duszom oddanym już za życia stać się odbłaskiem Jego czyli żyć w świetle niepojętej miłości i prawdy Jego w chwale Jego, która będzie jaśniała i rozprzestrzeniała się na inne dusze.

Matka Słowa Wcielonego, Maryja wspomaga duszę mą na jej duchowej drodze, aby Dzieło Jej Syna Jezusa Chrystusa, do którego została ona odwiecznie powołana stało się zasiewem ziarna Ewangelii, która nie pozwala iść na żadne kompromisy ze złem, bo przecież zostaliśmy stworzeni nie dla przemijalnej, grzesznej doczesności, ale do życia wiecznego w Panu naszym, który stworzył nas na obraz i podobieństwo Swe (Rdz 1, 26 - 27).

Dusza ma przepojona jest żywą Ewangelią Stwórcy w Jezusie Chrystusie, także napełniona jest ona radością i miłością Boskiego Oblubieńca, i na drodze świętości w świetle paschalnego światła Jego dąży ona do doskonałej duchowej jedności z Nim, cierpiąc też z miłości do prawdy i dobra Jego.

Całkowicie należąc do Słowa Wcielonego, należę do duchowego zakonu Jego, który jest w twierdzy duszy mej, w związku z czym w duchu karmelitańskim nieustannie praktykuję teologiczne cnoty na miarę moich możliwości, co pozwala mi z łatwością kontynuować wolę Niebios, która jest jedynie ciężka i trudna, ale jedynie z punktu widzenia ludzkiego.

Na mej duchowej drodze ewangelicznych błogosławieństw jestem spragniona jedynie miłości, sprawiedliwości i pokoju Najświętszego, dzięki któremu otrzymałam ogrom darów od Niego, z którymi poprzez duchowe książki dzielę się z całą ludzkością, aby mogła zakiełkować miłość Umiłowanego w duszach oziębłych i zagubionych do Niego, jak i do bliźnich. Z woli Słowa Wcielonego weszłam w bezwarunkową, wieczną miłość i mądrość Jego, tylko trzeba zaznaczyć, że mądrość ma pochodzi głównie z mej słabości i niewiedzy, którą doskonałą i wzmacniam dzięki właśnie mocy Bożej, także jestem silna w Ukochanym pokornie wypełniając odwieczne zamysły Jego względem duszy mej.

Cały mój umysł, serce, jak i dusza są nad wyraz zaangażowane w Dzieło Boskiego Oblubieńca, które zawsze rozpatrywałam w powiązaniu z dziełami ascetyczno - mistycznymi w świetle Ewangelii Boskiego Odkupiciela, także w głębokiej i wewnętrznej jedności z Ukochanym starałam się jasno, zwięźle i treściwie przekazywać moje niezwykle duchowe życie, bo przecież dusza ma została obdarzona tak licznymi nadzwyczajnymi łaskami przez Pana naszego.

Dzięki łasce i miłości Ojca Przedwiecznego objawionego w Chrystusie bez granic zawierzyłam nieskończonej Bożej Opatrzności, także sercem i duszą słucham Ojca Niebieskiego w miłosnej służbie Jego, która pozwala duszy mej coraz głębiej wchodzić w misterium świętości Jego. Jedynie w duchu wolności, pokoju i miłości Pasterza Niebieskiego mogłam wejść w nadprzyrodzoną ciszę Jego, w której jestem bez granic otworzona na upojne łaski Jego.

W Niebieskim Oblubieńcu płynę na głębiach chrześcijańskiej nadziei, miłości i wiary, który zawsze zaspakaja moje najgłębsze pragnienia, które są zgodne z wolą Jego, także zatopiona w Ukochanym ciągle wewnętrznie jestem odnawiana w Nim, i nikt, ani też nic nie odbierze mi nadziei w Panu mym, który przecież jest centrum życia mego w tej podróży przemijającego, ziemskiego pielgrzymowania.

Na swej drodze duchowej dzięki łasce Ojca Niebieskiego utożsamiam się z Nim uczestnicząc w tajemnicach śmierci i zmartwychwstania Jego, dlatego też Umiłowany daje mi odwagę i mądrość Swą, abym tylko mogła zrealizować duchowe Dzieło Jego, na które wypełniła się pełnia Jego, także daję wiarygodne świadectwo nadprzyrodzonej misji swej.

Wiernie zachowuję naukę Wszechmocnego (Mt 25, 34), dzięki któremu weszłam w głębię swego jestestwa, także w żywej więzi z Boskim Oblubieńcem nikt nie usidlił mnie w zmysłowych szponach, żebym nie wiem jak krzywdził mnie, bo wszelkie odrzucania i znieważania mnie, jedynie wzmacniają duszą mą w Ukrzyżowanym, który przecież jest źródłem miłości naszej. Mocą Krzyża Boskiego Odkupiciela coraz bardziej jestem przemieniana w Niego, wzrastając w nieśmiertelnej miłości Jego, przy równoczesnym też poznawaniu Jego.

W pełnej komunii z Trójjedynym Panem naszym żyję w sferze świętości czyli w sferze sacrum, gdzie występuje nie tylko ścisła harmonia pomiędzy rozumem i wiarą, ale również pomiędzy światem przyrodzonym i nadprzyrodzonym, o czym potwierdzają tę tezę tak liczne znaki czasu, które dosyć często przedstawiam w duchowym Dziele Boskiego Mistrza, który udzielił mi charyzmatu odczytywania znaków czasu w świetle Ewangelii Swej, przez co stałam się czytelnym pomostem pomiędzy Nim a całym zniewolonym światem.

Skoro poświęciłam się na niebiańską służbę cierpiącemu, zmartwychwstałemu i wniebowstąpionemu Panu naszemu, który przyoblekł mnie w miłość i prawdę Swą, to wiadomo, że bronią miłości i prawdy pokonam wszystko w Nim, dodając przez to wielkiej odwagi owcom Bożym, które boją przeciwstawić się sferze świeckości tj. profanum, która pragnie pogrążyć nas wszystkich w odmętach rozpaczliwej za pomocą przemocy, terroryzmu, zbrojnych konfliktów, aborcji, eutanazji, głodu i wynaturzonych praw.

Niezmiernie jestem zaangażowana w Dzieło Boskiego Pasterza, które pozwoliło mi przebywać w nierozdzielnej więzi z Ukochanym jak i Kościołem Jego, i jako niestrudzony świadek Pana mego daję ewangeliczne świadectwo życia mego całemu zdemoralizowanemu światu, który powinien być spragniony prawdy i wolności Oblubieńca Niebieskiego, co pomogłoby mu wznieść się na wyżyny miłości na drodze doskonałości, która prowadzi do wiekuistego Nieba.

Droga Eminencjo, moje wszystkie wysiłki w sprawie Dzieła Nieśmiertelnego są niezmiernie cenne dla Umiłowanego, który tak bardzo przynaglał mnie w wypełnieniu testamentu Swego względem duszy mej, która tak bardzo po nią się w teologicznych i liturgicznych niepojętościach Jego, które przecież są zadatkami życia wiecznego, dlatego też z uwielbieniem piszę do Ojca, aby móc obronić moją nadprzyrodzoną misję.

Wszechwładny Boski Pasterz doprowadza Dzieło Swe do jak największej doskonałości dla dobra Kościoła Swego, dlatego też w odwadze podjęłam duchową służbę na rzecz wiary Kościoła katolickiego, jedyne prawowitego w całym Wszechświecie, także we wszystkim jestem zdana na wolę najdoskonalszego Słowa Wcielonego, który dzięki Swej wiecznej i nieskończonej miłości zawsze ratuje mnie w Sobie, abym mogła odważnie wypełnić odwieczny testament Jego względem duszy mej.

Boski Odkupiciel w szczególny sposób sprawuje nade mną pieczę (Ez 34, 11),

abym nie pobiła na wytyczonej odwiecznej drodze, i w sposób naukowy w odwadze i pokorze Jego wyłożyła Dzieło Jego dla wszystkich pozornych ateistycznych naukowości oraz nowoczesnych, antymoralnych trendów przepełnionych wrogimi mocami, które nakładają kajdany opornym i skłaniają ich do życia w wypaczeniach bezsensownych, co wszystko prowadzi na wiekuiste potępienie. Skoro tak wiele zostało mi ofiarowane od Pana naszego dzięki łaskom Jego, to chociaż w minimalnej części spłacam ten dług broniąc usilnie Dzieła Jego, które budowane jest na pokoju, wolności i miłości Jego, dlatego też z płonącym ogniem miłości Ukochanego, który uczynił mnie niewypowiedzianie szczęśliwą, wypełniam wyroki Jego. Nieśmiertelny Przyjaciel Niebieski wprowadził duszę mą w niewyczerpaną, miłosną głębię Słowa Swego, także ona jako świątynia Boga (1 Kor 3, 16 - 17) przenika w Nim nie tylko rzeczywistości naszego czasu, ale również wiecznego czasu.

Boski Oblubieniec, który ma mnie tylko i wyłącznie dla Siebie, w każdej miłosnej walce w szczególny sposób oczyszcza mnie uzdrawiającymi cierpieniami, także w bojaźni Jego kontynuuję Dzieło Jego na tej umęczonej ziemi, na której tak wiele owiec Jego nie otwiera swoich serc, aby słuchać słów Jego. Moja wędrówka na ziemi, która oświetlona jest światłem Pana naszego wraz z Jego świętymi znakami dobiega już końca, i zanim rozstanę się z tym całym zniewolonym światem, gdy dusza ma odejść na wiekuiste pozaczasy do domu Przedwiecznego Ojca, to muszę w Umiłowanym skończyć testament Jego w stosunku do duszy mej na wiekuiłą chwałę Jego. W świetle stwórczego dzieła Ojca Przedwiecznego i odkupieńczego dzieła Chrystusa, który przez śmierć i zmartwychwstanie Swe pojednał “ i to, co na ziemi i to, co w niebiosach ” (Kol 1, 20; Benedykt XVI - ty) do syć przejrzyście wyłożyłam swoje odwieczne powołanie, które rozpromienia smutne serca Rodziców Niebieskich, którzy cierpią w swoich bezbronnych dzieciach, które są ofiarami w ograniczonej wolności religijnej czy też w wolności libertyńsko - lewackiej, która jest w opozycji do Kościoła.

W cały zlaicyzowany, w nad wyraz zdemoralizowany świat mogła uderzyć jedynie taka dusza, która żyje w najgłębszych głębinach duchowego życia, bo tylko ona ma wiele do powiedzenia na podstawie przeżyć swych, które może przekazać światu, jak to bywało w przeszłości czego przykładem jest np. Święta Faustyna Kowalska, a obecnie przyszła pora na Dzieło Pana mego, które prowadzę w Nim, także ono ma być “ solą ziemi i światłem świata ” (Mt 5, 13). Uczyniłam dar ze swego życia dla Dzieła Pana mego, a co za tym idzie, to i dla Niego Samego, który koryguje moje poczynania na mej duchowej, paschalnej drodze, aby w głębokiej prawdzie i mistycznej, miłosnej żarliwości dusza ma weszła w paschalne tajemnice Jego. Królowa Wszystkich Świętych i Matka całej ludzkości, Maryja wspomaga duszę mą w drodze świętości, która odbywa się w sprawiedliwej odwiecznej miłości Jej Syna, Jezusa Chrystusa, w którym to ona niejednokrotnie lewituje w niezmiernych przestworzach nieskończonego wszechświata Jego, gdy we śnie na czas określony opuści ona w Nim czasoprzestrzeń.

Od kiedy narodziłam się do Nieba, od tego też momentu w miłości słucham słowa Pana swego objawionego w Świętej Ewangelii Jego, a ponadto poprzez przyjmowanie

Eucharystii Świętej wzmocniana jestem w Ukochanym, który tak bardzo wspiera mnie w wypełnianiu woli Swej. Jestem wdzięczna Oblubieńcowi Niebieskiemu za powierzenie mi tak rozkosznego duchowego Dzieła Jego, które z uwielbieniem wykonuję w Nim, bo ono pozwala duszy mej zdążać do życia wiecznego. W miłości Pana naszego mocą Ducha Świętego zgodnie z odwiecznymi zamysłami Ojca Przedwiecznego w najgłębszej prawdzie Jego poprzez Bożą Rodzicielkę realizuję Dzieło Jego, które jest żywym świadectwem Rodziców Niebieskich, którzy poprzez czas i przestrzeń pozwolili duszy mej przejść poza czasoprzestrzeń, bo przecież podczas snów ona bardzo często opuszcza w Bogu swe tymczasowe cielesne więzienie.

Z całym oddaniem pełnię posługę Bożą, która odwiecznie była przeznaczona na duszę mą, także w niepokonanym i nieśmiertelnym Panu mym z pokorą i wiernością służę Mu w imię Jego, aby poprzez księgę życia swego bogatego w mistyczne doświadczenia ruszyć wszystkimi księgami sumień ludzkich, co poprzez odsłonięcie fałszu i kłamstwa, pozwoli wejść nam na drogę Świętej Eucharystii, skąd będziemy czerpać moc Pana naszego, tworząc razem z Nim Kościół Jego, bo przecież przyjmując ukrytego Zbawiciela jednoczymy się wszyscy w Nim i z Nim, i stąd nasza niepokonana siła, która prowadzi dusze nasze do zbawienia. Z miłości do Boskiego Oblubieńca zostawiłam wszystko za sobą, bo zdeprawowane bogactwo tego świata nad wyraz męczy mnie, że niejednokrotnie mam zakłócony spokój ducha swego, co nie pozwala żyć mi w głębokiej radości Umiłowanego, którego przecież kocham całym swoim jestestwem.

Bezpośrednio zaangażowałam się o uzdrowienie dusz poprzez Dzieło Boskiego Oblubieńca, które prowadzę w Nim, dlatego też w odcięciu się od wszystkiego, co oddala od Ukochanego, pod wpływem łaski i miłości Jego poprzez zbawczą moc tajemnicy paschalnej Jego całym sercem, całą duszą i całym umysłem (Mt 22, 37) czyli całym swym jestestwem, weszłam już prawdopodobnie na ostatni szczebel mistycznej Góry Karmel, na szczycie której czeka mój nieśmiertelny Stwórca. Udręczona, schorowana i pogardzona przez wielu ludzi, niejednokrotnie uginających się pod presją polityczną nigdy nie byłam rozczarowana przez Pana swego, który w smutku uśmiercał czy też uśmierzał mój ból i pocieszał w Sobie, dlatego też w całej pełni i z całą ufnością otworzyłam się na nieskończoną miłość Jego, dzięki której zbliżam się do wiecznej szczęśliwości Jego, aby dusza ma mogła zaślubić Jego na wieki wieczność.

Na mej ciernistej i miłosnej drodze świętości w całej pełni zaangażowałam się w Dzieło Pana mego, które na obecnym etapie poddałam pod osąd pasterzy Kościoła katolickiego, tj. do Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie, aby mogła wypełnić się odwieczna wola we mnie, która była przewidziana na obecną pełnię czasu, gdzie wieczność przeniknęła w czas, tak jak przeszło **2000 lat** temu przyszedł czas, gdy Chrystus przyszedł przez Świętą Bożą Rodzicielkę, Maryję, aby mogły wypełnić się odwieczne wyroki Boże.

Straciłam życie dla Słowa Wcielonego i znalazłam je w Nim (Mt 16, 25), dlatego też dusza ma z radością ucztuje w Nim i nieustannie też realizuje swoje odwieczne powołanie, którego pełne zakończenie zapewni jej wieczne zbawienie. W ciemnościach

nad ciemnościami nocy ciemnej duch duszy mej odważnie i pewnie postępuje, bo przecież prowadzi go Sam Ukochany, który rozświecła Sobą te niepojęte ciemności, w których nabieramy mocy i mądrości Jego.

☛ **Drogi Ojciec, 16. 02. 2015 r.** dostałam z działu obsługi i dyspozycji z Bytomia (41 - 902 Bytom, Karola Miarki nr 4) przekaz na sumę 167, 30 złotych za zaginięcie przesyłki nr RR 701 334 123 do Waszej Eminencji, którą wysłałam 20. 10. 2014 r. z poczty nr 53, a była to przesyłka polecona z potwierdzeniem odbioru. Przesyłka ta, która była 6 - tą przesyłką do Ojca, była dosyć dużych rozmiarów, bo przecież zawierała ona listy na 25 stron oraz dwie takie same płyty kompaktowe CD - R, na których w programie PDF nagrane było całe Dzieło Stwórcy, które prowadzę w Nim, i które znajdowały się w ochronnych kopertach z folią bąbelkową, taką samą jak cała koperta, w której mieściła się cała zawartość wysyłanej przesyłki. Dostałam też pismo w tej sprawie od kierownika sekcji reklamacji klientów indywidualnych z Lublina, która podlega Poczcie Głównej w Warszawie (ul. Stawki 2, 00 - 940 Warszawa), gdzie była tam pieczęć tej akcyjnej polskiej spółki z naszej stolicy. Ta przesyłka nie zaginęła, tylko dopuszczono się kradzieży, czyli jak widać, że w tym zniewolonym świecie nawet nie daje gwarancji ubezpieczenie poprzez polecenie danej przesyłki, za którą przecież płaci się, aby ona doszła do rąk własnych adresata, a nie złodzieja.

Za wstawiennictwem Niepokalanej pracuję w Jej Synu Jezusie Chrystusie na rzecz sprawiedliwości i pokoju całego zdemoralizowanego świata, i mimo, że rozumiem cierpienia wszystkich braci i siostr w Panu naszym, którzy niejednokrotnie cierpią bez porównania gorzej jak ja, jak np. w wyniku głodu, nędzy, wojen i prześladowań za wiarę, i jestem też uodporniona na zło zadawane mi z każdej strony, ale zaginięcie duchowej przesyłki do Ojca w wyniku kradzieży bardzo przeżyłam, bo ogarnęły mnie tak wielkie oschłości, które przez parę godzin nie puszczały mnie. W tych wielkich duchowych cierpieniach w ciemnej nocy wiary i ducha staram się uczyć miłosierdzia od najmiłosierniejszego Boskiego Oblubieńca, który przecież jest nad wyraz wielkoduszny i współczujący dla wszystkich owiec Swych, także jak widać czasami dosyć duże cięcia duchowe pozwalają mi przebywać w najciemniejszej ciemni Bożej, która jest źródłem głębokiej duchowej boleści, w związku z czym mogę odrobinę kosztować boleści Ukrzyżowanego, która dosięgła Go podczas męki i śmierci Jego.

Napełniona Duchem Świętym poprzez Matkę Odkupiciela i Królową Męczenników, Maryję nieprzerwanie zmagam się z trudnościami, w których towarzyszą mi tak liczne choroby, jednocześnie walcząc orędziem prawdy i miłości Ukochanego, aby wydać jak najdoskonalszy owoc dla dobra całego Kościoła Jego. Z woli Bożej przebywając w najgłębszych głębinach tajemnic Nieśmiertelnego godzę się na wszystko, nawet na najgorsze cierpienia w Ukochanym, aby poprzez najprzeróżniejsze oschłości i udręki móc być oczyszczonym i odnowionym w Panu mym, który nieustannie dodaje mi sił do działania w Imię Swe.

Nie baczę na trudności i cierpienia, bo przecież wszystkie nasze pozorne porażki w życiu przyszłym przemienią się w niebiańską ucztę, a ponadto jeszcze w tym doczesnym pielgrzymowaniu poprzez najprzeróżniejsze przeciwności dusze nasze wchodzą w świat

niewidzialny Słowa Wcielonego, który zbawczą mocą Swą tak bardzo pociąga dusze oddane Sobie do wiecznej szczęśliwości Swej. Przenajświętsza Hostia ukryta w Tabernakulum, która jest wiecznym pokarmem, pomaga mi nieprzerwanie trwać w Panu moim, także otworzona jestem na łaski Umiłowanego, które pozwalają duszy mej żyć życiem duchowym i modlić się za decydentów bezprawia, którzy jawnie atakują prawa naturalne, wartości chrześcijańskie i Kościół.

Jestem duchowo przybita do Świętego Krzyża Pana naszego, dlatego też jestem mocna wiarą, nadzieją i miłością, w związku z czym zawsze zachowuję radość we wszystkich przeciwnościach, a jeżeli krótkotrwale cierpię, to zawsze w prawdzie, miłości i sprawiedliwości Nieśmiertelnego, dzięki któremu wszystko dokonuję w Nim, bo przecież wszystko też pokonam w Nim. Zsekularyzowany świat, który "przybity" jest jedynie do rzeczy przemijających mając za nic wieczne zbawienie w Panu naszym (Benedykt XVI - ty) niejednokrotnie odbiera mi spokój ducha, ale z pomocą Wszechmocnego wypełniam umiłowaną wolę Jego poprzez kontynuowanie duchowego Dzieła Jego, które w pełni czasów ma stać się zaczątkiem chrześcijańskiej miłości.

W moim odwiecznym duchowym powołaniu mam oczyszczone serce przez wiarę, i każde cierpienie nad wyraz oczyszcza i wzmacnia mnie w Umiłowanym, który pragnie, abym przyniosła jak najobfitszy owoc w Nim (J 15, 2) w tym zsekularyzowanym świecie, w którym serwuje się prawa, które uwłaczają godności ludzkiej i pozbawiają praw nienarodzonym dzieciom. Błogosławię tych, którzy mnie prześladowali na mej drodze krzyżowej, bo dzięki prześladowcom dojrzałam do nadprzyrodzonej misji swej, a poza tym jedynie w błogich, najokrutniejszych czeluściach cierpień fizycznych, jak i duchowych w idealnej samotni słyszę głos Pana swego, także jestem nad wyraz oswojona z cierpieniami i najlepiej czuję się, gdy jestem jedynie sam na Sam z Ukochanym.

Z woli Ukochanego jak widać jestem karmiona nie tylko łaskami, ale i cierpieniami, dlatego też zahartowałam się w boju na najprzeróżniejsze cierpienia, które można przetrzymać jedynie w Panu naszym, także jestem ponad wszystkie przeciwności, bo dusza moja jako dusza wybrana i przemieniona w Umiłowanym nigdy nie zachwieje się, i wszystko dokona zgodnie z wolą Najświętszego, co **23. 11. 1984 r.** miałam to bardzo dokładnie przepowiedziane w proroczym śnie ze statkiem, gdzie moja ukochana Babcia Katarzyna Tańska torowała mi drogę po mistycznych schodach na sam szczyt tego niebiańskiego statku, co już dużo wcześniej pisałam na ten temat.

Z umiłowanej woli Pana naszego znalazłam się na duchowym statku Jego, na którym to dusza ma chłostana jest morskimi falami i wiatrami, które orzeźwiają ją w Ukochanym, który pragnie tylko jej dobra, aby ona mogła w świętości przekroczyć próg wiekistej Ojczyzny Jego na całą nieskończoną wieczność. Dusza ma nasiąknięta miłością **Wodza Niebieskiego**, który prowadzi ją w Sobie poprzez przyzmat cierpienia Swego, wchodzi w misterialne tajemnice Jego, które nasycają ją niewysłowioną miłością Jego, dlatego też ona tak chętnie biegnie za Nim, bo przecież On jest jedynym Źródłem Życia

Wiecznego po wiekuiste nieskończoności w Swej Niebiańskiej Wiekuistości.

Przez cierpienia swe, które stają się coraz bardziej dotkliwsze zaczynam powoli umierać w Panu swym, który upodobał sobie mnie właśnie cierpiącą, abym mogła uczestniczyć w agonalnych cierpieniach Jego na Świętym Krzyżu Jego. Poprzez bóle fizyczne czy też duchowe, które pragnę zagłuszyć w swym śmiertelnym ciele, wyśpiewuję duchowe psalmy dla Pana swego, który wielokrotnie napelnia duszę mą przesłódkami aromatami, które powodują niewysłowioną tęsknotę za Nim, także ona zauroczona Nim Samym pragnie jak najszybciej opuścić ten ziemski, śmiercionośny padół, poprzez który zbawia się, aby tylko mogła ona być z Nim Samym w ogrodach oliwnych niepojętej Ojczyzny Jego, której rąbek z woli Jego mogła ona już zobaczyć i nawet zakosztować, gdy w upojnych łaskach Jego w mistycznych nocach opuszczała ona w Nim ciało, i w Nim wkraczała w nieśmiertelne tajemnice Jego.

Pasterz Niebieski wprowadził mnie w głąb Swej Przenajświętszej Rany, która widnieje w lewym Boku, i cała moja misja odbywa się w Sercu i przez Serce Jezusa, a Duch Święty odnosi mnie do miłości Ojca Przedwiecznego, Jezusa Chrystusa i Mamy Niebieskiej, abym współpracowała z Nimi dla dobra Kościoła. W swoim odwiecznym powołaniu wszystko poznaję nie światłem naturalnego rozumu, lecz blaskiem nadprzyrodzonej Mądrości Bożej, która przenika ciemności niebiańskie i prowadzi do Królestwa Niebieskiego.

Moje ziemskie pielgrzymowanie zawsze skoncentrowane jest na duchowym Dziele Wszechmocnego czyli na Umiłowanym, który tak bardzo napelnia mnie Sobą i ukaja też w Sobie, także jak widać jestem całkowicie oddana Panu swemu i cała moja uwaga skupiona jest na Nim, dlatego też z rozkoszą zatapiam się w Nim, aby w życiu przyszłym dusza ma mogła otrzymać wieniec z wiecznej chwały Jego.

Dusza ma w całej pełni oddała się Nauczycielowi Niebieskiemu, dlatego też z woli Jego rozplywa się ona w miłosnych wielowymiarowych tajemnicach Jego, które są niepojętą mądrością nad mądrościami. Jezus Chrystus prowadzi duszę mą w Sobie do pełnego zjednoczenia ze Sobą, które wiadomo, że ona osiągnie w przyszłym życiu, oczywiście jeżeli nigdy nie zboczy ona z drogi świętości i zawsze będzie szła drogą pokuty w Nim.

Najprawdziwsza mądrość Rodziców Niebieskich wspiera mnie na tajemniczych mistycznych schodach, bo jedynie we wzajemnym przenikaniu się i podobieństwie można poznać nadprzyrodzone prawdy, także dzięki łaskom nadzwyczajnym Przewodnicy Niebiescy nieustannie pociągają mnie do widzenia atrybutów Swych i do widzenia Ich Samych.

W wielkim posłuszeństwie w Duchu Chrystusowym naśladuję Zbawiciela, aby moc Wszechmogącego mogła ogarnąć mnie (Łk 1, 35) i udzielić mądrości Swej, dlatego też nieprzerwanie współdziałam i współuczestniczę z Ukochanym w swym odwiecznym zadaniu, a wszystkie święte znaki czasu na mojej drodze duchowej są potwierdzeniem obecności Jego (Wj 29, 45 - 46). Moje odwieczne powołanie odbywa się w świetle

zmartwychwstania poprzez Krzyż, który jest centralnym wydarzeniem pełni czasu, i Słowo Wcielone przenika mnie wiarą, co jest owocem Ducha Świętego, darem zmartwychwstania, także mam być taka jak Jezus Chrystus (Rz 3, 5), aby w nocy ciemnej wydać owoc Jego dla wszystkich następnych pokoleń.

Poprzez wody chrztu, olej bierzmowania, chleb Eucharystyczny weszłam w rytm śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, i ten rytm porwał, przemienia i przebóstwia mnie oraz za sprawą Boga prowadzi do wchłonięcia tajemnic Bożych odwiecznie przeznaczonych na duszę mą, co równoznaczne jest z osiągnięciem wysokiego stopnia ascetycznej próżni i skupienia, jaka jest możliwa w tym życiu, dlatego też całkowite oddałam się Zbawicielowi, aby On mógł oddać się mi.

Zostałam wybrana w sposób opatrnościowy i stałam się naczyniem Boskiego wybrania (Dz 9, 15), aby w jedności z Jezusem Chrystusem (Ga 3, 28) dusza moja mogła posiąść tajemnice odwiecznie jej przeznaczone, dlatego też jestem zawieszona jakby między Niebem a ziemią, i zawsze z wielką ufnością zwracam się do Boga, któremu zawierzyłam we wszystkim, dlatego też z woli Jego wysłałam ponownie pismo w sprawie mej krzywdy moralnej z 9. 10. 1985 r. do Prokuratora Generalnego Andrzeja Seremeta, bo przecież pani prokurator Małgorzata Wojciechowicz z Prokuratury Okręgowej w Szczecinie nadużyła swojego stanowiska w obliczu tylu przedstawionych przestępstw czyli dopuściła się przestępstwa. Obecnie dostałam list z Prokuratury Generalnej z Warszawy informujący mnie, że moja sprawa została przesłana do Prokuratury Apelacyjnej w Szczecinie, która mam nadzieję, że nie będzie szła na kompromisy ze złem i na pewno nie odmówi rzetelnego przebadania mej krzywdy moralnej w obliczu tylu uczynionych przestępstw czyli nie nałoży jej kajdan, jak to już zrobiła omawiana pani prokurator Małgorzata Wojciechowicz.

☛ D r o g i O j c z e, po drabinie mistycznej wznoszę się do Bytu Samoistnego, do świata wewnętrznego Boga, a światłość prawdziwej nadprzyrodzonej rzeczywistości oświeca duszę moją w ciemnościach Bożych (J 1, 4 - 9), także nieustannie współpracuję z Duchem Bożym, który dzięki uwielbieniu Syna może działać bez ograniczeń, i rozdzielać komu chce i ile chce (J 3, 8), dlatego też do końca dni swych będę broniła duchowego Dzieła Niebios, które odwiecznie było przeznaczone na duszę mą, i w którym jako jedynym mogę w całej pełni spełnić się, w związku z czym oczekuję odpowiedzi ze strony Waszej Eminencji mówiącej o wszczęciu procesu badawczego nadprzyrodzonej misji mej w Kongregacji Nauki Wiary.

Na ręce Waszej Eminencji wysyłam dwie takie same płyty kompaktowe CD - R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Pana mego, które prowadzę w Nim oraz kopię listu skierowanego do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. Gerharda Ludwiga Müllera, ponadto list do i od Prokuratury Generalnej z Warszawy, i gdy tylko otrzymam dowód nadania wysyłki do Watykanu, to wszystkie te listy znajdą się również na mej stronie internetowej, która przekroczyła już **135 000 odwiedzin**.

Szczęść Boże !
Anna Aniela Flak